

Sygn. akt III K 358/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA w SO Wiesław Rodziewicz

Sędziowie: SSO Lidia Hojeńska

Ławnicy: Maria Wrzeszcz-Bakuła, Michał Howorski,

Waldemar Barbaszyński

Protokolant Ewelina Doroszkiewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Miliczu Krzysztofa Niedzielskiego

po rozpoznaniu w dniach 18.XII.2015r., 11.II, 16.II, 15.III.2016r. sprawy

1. Z. B. (1) urodz. (...) w M.

syna K. i M. z domu T.

2. W. B. (2) urodz. (...) w M.

syna K. i M. z domu T.

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 21 listopada 2014 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu, przewidując możliwość pozbawienia życia K. P. (1) i godząc się na to, zadawali mu ciosy narzędziami ostrymi w postaci maczety i noża w okolice ud, głowy, klatki piersiowej i brzucha, powodując u niego obrażenia ciała w postaci ran klutych klatki piersiowej i brzucha, ran rąbanych podudzia prawego i potylicy z pęknięciem kości piszczelowej i potylicznej, ran ciętych uda i podudzia lewego oraz nadgarstka prawego ze wstrząsem hipowolemicznym i objawami niewydolności krążeniowo-oddechowej, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na niezwłoczne udzielenie pomocy lekarskiej pokrzywdzonemu, czym działali na szkodę K. P. (1), przy czym czynu tego dopuścili się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

II. w dniu 2 października 2014 roku w K., na terenie posesji przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu stosowali wobec pracowników Urzędu Gminy w K. W. J. (1), O. S. i D. P. groźby bezprawne pozbawienia życia, w celu zmuszenia ich do zaniechania czynności służbowych polegających na przeprowadzeniu oględzin budynku mieszkalnego pod ww. adresem, przy czym czynu tego dopuścili się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonych Z. B. (1) i W. B. (2) za winnych tego, że w dniu 21 listopada 2014 roku w K. odpierając bezpośredni, bezprawny zamach ze strony K. P. (1) i P. K., polegający na wejściu na teren posesji, uderzaniu drewnianym kijem o długości 157 cm w drzwi wejściowe domu oskarżonych i grożeniem użycia przemocy, przekroczyli granice obrony koniecznej przed tym zamachem poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do tego zamachu w ten sposób, że zadawali K. P. (1) ciosy narzędziami ostrymi w postaci maczety i noża w okolice ud, głowy, klatki piersiowej i brzucha, powodując u niego obrażenia ciała w postaci ran klutych klatki piersiowej i brzucha, ran rąbanych podudzia prawego i potylicy z pęknięciem kości piszczelowej i potylicznej, ran ciętych uda i podudzia lewego oraz nadgarstka prawego ze wstrząsem hipowolemicznym i objawami niewydolności krążeniowo-oddechowej, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym czynu tego dopuścili się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem tj. czynu z **art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.** i za to na podstawie **art. 156 § 1 pkt 2 k.k.** wymierza im kary w wysokości po **1 (jednym) roku i 6 (sześć) miesięcy** pozbawienia wolności;

II. uniewinnia oskarżonych Z. B. (1) i W. B. (2) od popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku i w tym zakresie kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza W. B. (2) i Z. B. (1) na poczet orzeczonych w punkcie I kar pozbawienia wolności okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 21 listopada 2014r. do 18 grudnia 2015r.;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonych W. B. (2) i Z. B. (1) na rzecz pokrzywdzonego K. P. (1) kwoty po 300 (trzysta) złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek przestępstwa opisanego w punkcie I;

V. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Drz 150/14 pod poz. 20, 22 i 23;

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

- W. B. (2) dowody rzeczowe wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych Drz 150/214 pod poz. 1, 3-8

- Z. B. (1) dowody rzeczowe wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych Drz 150/214 pod poz. 9-13, 15-16, 21, 24-26;

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. P. (1) kwotę 2820,00 (dwa tysiące dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków;

VIII. na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. G. kwotę 2361,60 (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden 60/100) złotych brutto tytułem nieopłaconej obrony z urzędu świadczonej oskarżonemu W. B. (2);

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych W. B. (2) i Z. B. (1) od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym odstępuje od wymierzenia im opłaty.

Maria Wrzeszcz-Bakuła SSO Lidia Hojeńska SSA w SO Wiesław Rodziewicz Michał Howorski Waldemar Barbaszyński

Sygn. akt III K 358/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Bracia W. B. (2) i Z. B. (1) zamieszkiwali wraz z matką M. B. w miejscowości K. przy ul. (...). Ich sąsiadem był K. P. (1).

Rodzina B. czuła się oszukana przez Gminę K. w związku ze sprzedażą w latach 90-tych nieruchomości zasobu Skarbu Państwa w zamian za nieruchomości, które M. B. pozostawiła na wschodzie przed repatriacją.

W wyniku sprzedaży wpisano wówczas błędnie powierzchnię gruntów zmniejszając powierzchnię działki rodziny B.. Na gruncie, o który pomniejszona miała zostać działka rodziny B., zamieszkał K. P. (1) z rodziną.

W związku z tym W. B. (2) i Z. B. (1) często odwiedzali Urząd Gminy, byli przy tym niejednokrotnie nieuprzejmi i kłótlivi, utrudniając przy tym wykonywanie czynności administracyjnych.

W dniu 2 października 2014r. do W. i Z. B. (1) przyjechały pracownice Urzędu Gminy w K.: W. J. (2), O. S. i D. P. celem dokonania oględzin związanych z ustaleniem wymiaru podatku od nieruchomości.

Bracia B. wyszli na umówione spotkanie, lecz w trakcie rozmowy odmówili wpuszczenia pracownic urzędu na teren swojej posesji. Rozmowa toczyła się przy ogrodzeniu posesji. Bracia B. twierdzili, że budynek na nieruchomości jest nadal w budowie i w nim nie mieszkają. W trakcie rozmowy Z. B. (1) robił zdjęcia urzędniczkom urzędu gminy. Nie wyrażały one na to zgody i same zaczęły fotografować zdarzenie. O. S. oddaliła się na chwilę od grupy, by wykonać zdjęcia budynku znajdującego się na posesji rodziny B.. W pewnym momencie Z. B. (1) zaczął robić zdjęcia samochodu, którym przyjechały urzędniczki należące do W. J. (2). W. J. (2) zaczęła zasłaniać tablicę rejestracyjną. Wówczas W. B. (2) powiedział do brata „Widzisz jak się boją? My ich znajdziemy wszędzie. My ich znajdziemy. A jak nie to z Ł. chłopaki znajdą i będzie sprawa załatwiona. Raz a (niezrozumiałe słowo). I do widzenia. Nie mamy o czym gadać.”. Po chwili bracia udali się do domu stwierdzając, że spotkają się z gminą w sądzie. Urzędniczki odjechały sprzed posesji braci B. nie dokonując dalszych czynności służbowych.

Dowód:

- wyjaśnienia Z. B. (1) k. 466-467 akt Ds. 805/14/Sp, 158v-162;

- wyjaśnienia W. B. (2) k. 162v-164;

- zeznani W. J. (2) k. 235v-237;

- zeznania O. S. k. 237v-238v;

- zeznania D. P. k. 238v-239v;

- protokół oględzin płyty CD-R k. 270-273 akt Ds. 805/14/Sp.

Długoletni konflikt wynikły na tle sporów dotyczących własności gruntów

o powierzchni 14 arów, na których mieszkał K. P. (1), istniał również między rodziną B. i P.. W związku z konfliktem dochodziło wielokrotnie do wzajemnych zatargów i oskarżeń. Między sąsiadami często dochodziło do wzajemnych wyzwisk i rzucania przedmiotami. Z. B. (1) używał w stosunku do rodziny K. P. (1) gazu łzawiącego. Również K. P. (1) używał

w stosunku do sąsiadów gazu łzawiącego. K. P. (1) został m.in. ukarany za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. popełnione na szkodę jednego z braci B.. Z. B. (1) został zaś skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Miliczu za naruszanie miru domowego i nietykalności cielesnej na szkodę K.

i K. P. (2). K. P. (1) miał do rodziny B. pretensje również o brak oznaczenia numerem porządkowym ich nieruchomości.

Spór między sąsiadami wynikł również w związku z wybudowaniem komina przez K. P. (1). Po zgłoszeniu tego faktu przez rodzinę B. sprawą zajął się (...) Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego, a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny we W., który w dniu 5 listopada 2014r. uchylił decyzję w przedmiocie umorzenia postępowania administracyjnego w sprawie robót budowlanych polegających na budowie komina przy budynku mieszkalnym zajmowanym przez K. P. (1).

Dowód:

- wyjaśnienia Z. B. (1) k. 466-467 akt Ds. 805/14/Sp, 158v-162;
- wyjaśnienia W. B. (2) k. 162v-164;
- zeznania K. P. (1) k. 164v-166;
- zeznania B. P. k. 166-167;
- zeznania M. M. (2) k. 26 akt Ds.805/14/Sp, 216-217;
- częściowo zeznania P. K. k. 144-145, 146-150 akt Ds. 805/14/Sp, 217-221;
- zeznania świadka D. L. k. 398 akt Ds. 805/14/Sp, 240v-242;
- zeznania K. P. (2) k. 242-243;
- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Trzebnicy z dnia 20 września 2013r. sygn. akt VI K 5/13 k. 358-359 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sadu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 6 maja 2014r. sygn. akt IV Ka 1296/13 k. 360 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Miliczu z dnia 30 października 2012r. sygn. akt II K 189/12 k. 361 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sadu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 21 sierpnia 2013r. sygn. akt IV Ka 91/13 k. 362 akt Ds. 805/14/Sp.

W dniu 20 listopada 2014r. Z. B. (1) udał się na posesję K. P. (1) i zwrócił mu uwagę, by wygasił w kominie, gdyż na jego posesję dolatuje dym. K. P. (1) kazał mu opuścić posesję. Z. B. (1) odpowiedział, że jest u siebie, a gdy K. P. (1) podszedł do niego, psiknął mu gazem łzawiącym w twarz. Przybyła na miejsce zdarzenia policja przyjęła zgłoszenie i spisała na tę okoliczność notatkę służbową.

Dowód:

- zeznania K. P. (1) k. 164v-166;
- zeznania B. P. k. 166-167;
- zeznania świadka D. L. k. 398 akt Ds. 805/14/Sp, 240v-242;
- zeznania K. P. (2) k. 242-243.

W dniu 21 listopada 2014r. K. P. (1) i P. K. pomagali córce K. P. (1) we wstawieniu okien w jej mieszkaniu. W trakcie pracy wypili po piwie. Po wykonaniu pracy K. P. (2) około godziny 15:30 odwiozła ich do K. i wysadziła pod sklepem (...), gdzie zakupili oni alkohol w postaci wódki.

Około godz. 16:00 K. P. (1) i P. K. udali się do mieszkania K. P. (1), gdzie spożyli zakupiony alkohol. Następnie wyszli zapalić papierosa. Zobaczyli tam przewrócone przesło ogrodzenia. K. P. (1) zdenerwował się, zaczął wyzywać rodzinę B.. Powiedział do P. K., że pójdą postraszyć B. i na nich pokrzyzczeć. P. K. zabrał ze sobą z posesji K. P. (1) drewniany kij od miotły.

Przez ściągnięte przesło przeszli oni na teren posesji braci B. i udali się

w kierunku drzwi wejściowych do ich mieszkania. Tam zaczęli dzwonić do drzwi dzwonkiem i wyzywać braci B. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. P. K. uderzył kilkakrotnie trzymany kijem od szczotki w drzwi wejściowe dokonując ich uszkodzenia.

Dowód:

- zeznania K. P. (1) k. 164v-166;
- częściowo zeznania P. K. k. 144-145, 146-150 akt Ds. 805/14/Sp, 217-221;
- protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 13-14 akt Ds. 805/14/Sp;
- protokół oględzin terenu posesji k. 45-46 akt Ds. 805/14/Sp.

Bracia W. i Z. B. (1) wraz z matką przebywali w tym czasie w domu, gdzie oglądali telewizję. Usłyszeli dzwonek do drzwi wejściowych. Z. B. (1) wstał i udał się w kierunku drzwi. Usłyszał krzyki i wyzwiska oraz uderzanie w drzwi jakimś przedmiotem. Uchylił drzwi i zobaczył jakieś osoby. K. P. (1) i P. K. krzyczeli, że pozabijają braci B. i spalą im dom. Z. B. (1) psiknął gazem łzawiącym w kierunku K. P. (1) i P. K.. Jako drugi przy drzwiach pojawił się W. B. (2). Doszło do szarpaniny, w trakcie której K. P. (1) i P. K. zaczęli wyciągać W. B. (2) z domu. W. B. (2) wyciągnął z kieszeni nóż i zaczął się nim bronić zadając ciosy. W tym czasie Z. B. (1) wyciągnął z szafki na buty znajdującej się w przedpokoju maczetę i zaczął nią wymachiwać i zadawać ciosy. Zdarzenie przeniosło się przed ganek/sień domu.

P. K. wycofał się z ganku na prawo i stanął pod ścianą budynku nie biorąc już czynnego udziału w zdarzeniu. K. P. (1) pobiegł zaś w kierunku bramy. Za nim udał się Z. B. (1), który zaczął zadawać mu ciosy maczetą. Dobiegł do nich W. B. (2) i również zaczął zadawać K. P. (1) ciosy. P. K. krzyczał, żeby przestali, bo zabijają K. P. (1). K. P. (1) upadł na trawę. Na niego przewrócił się W. B. (2). Z. B. (1) podniósł brata, zadał K. P. (1) cios maczetą w nogę, po czym bracia B. uciekli do domu.

Z. B. (1) zadzwonił po pogotowie (o godzinie 16:59) i na policję (o godzinie 16:56). W tym czasie W. B. (2) schował nóż, który miał wcześniej przy sobie, gdyż miał on ślady krwi.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia Z. B. (1) k. 466-467 akt Ds. 805/14/Sp, 158v-162;
- częściowo wyjaśnienia W. B. (2) k. 162v-164;
- częściowo zeznania P. K. k. 144-145, 146-150 akt Ds. 805/14/Sp, 217-221;
- protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 13-14 akt Ds. 805/14/Sp;
- protokół oględzin zawartości płyty CD-R z dnia 23.11.2014r. k. 63-65 akt Ds. 805/14/Sp;
- wykaz połączeń z informacją k. 250, 483, 485 akt Ds. 805/14/Sp;
- protokół oględzin płyty Cd-R k. 317-319 akt Ds. 805/14/Sp;
- materiał poglądowy w postaci dokumentacji fotograficznej Załącznik do akt Ds. 805/14/Sp.

W tym samym czasie P. K. pobiegł do domu K. P. (1), gdzie zostawił telefon i również zawiadomił o zdarzeniu Policję (o godz. 17:03), po czym wrócił na posesję braci B.. K. P. (1) w tym czasie przemieścił się w okolicy szopy gospodarczej, o którą oparte były brony.

Dowód:

- częściowo zeznania P. K. k. 144-145, 146-150 akt Ds. 805/14/Sp, 217-221;
- protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 13-14 akt Ds. 805/14/Sp;
- protokół oględzin zawartości płyty CD-R z dnia 23.11.2014r. k. 63-65 akt Ds. 805/14/Sp;
- wykaz połączeń k. 248 akt Ds. 805/14/Sp.

Przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom policji P. K. powiedział, że będąc wraz z K. P. (1) w domu zostali napadnięci przez braci B., a goniąc ich w kierunku ich posesji K. P. (1) zasłabł. Bracia B. wskazywali zaś na to, że to oni zostali napadnięci.

Wobec tego, że bracia zaczęli bronić siebie nawzajem, zostały użyte środki przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek.

Dowód:

- zeznania A. B. k. 28 akt Ds. 805/14/Sp, 214v-215v;
- zeznania M. M. (2) k. 26 akt Ds.805/14/Sp, 216-217.

Przybyły na miejsce zespół pogotowia ratunkowego udzielił doraźnej pomocy medycznej K. P. (1). Po przewiezieniu do szpitala w M. na oddział intensywnej opieki medycznej K. P. (1) został poddany zabiegowi operacyjnemu, podczas którego zrewidowano mu rany klute klatki piersiowej i brzucha. Nadto zaopatrzono rany cięte uda prawego i podudzia lewego oraz rany rąbane podudzia prawego z pęknięciem kości piszczelowej prawej i potylicy (z pęknięciem kości potylicznej).

Dowód:

- zeznania P. Ś. k. 32-33 akt Ds. 805/14/Sp, 213v-214v;
- zaświadczenie lek. med. P. Ś. z dnia 21.11.2014r. k. 34 akt Ds. 805/14/Sp.

W trakcie zdarzenia Z. B. (1) i W. B. (2) byli trzeźwi. Badanie P. K. wykazało 1,36 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś w krwi K. P. (1) stwierdzono 1,6 promila alkoholu etylowego.

Dowód:

- protokół badania stanu trzeźwości k. 2, 3, 4 akt Ds. 805/14/SP;
- zaświadczenie lek. med. P. Ś. z dnia 21.11.2014r. k. 34 akt Ds. 805/14/Sp;
- sprawozdanie z przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu etylowego k. 183-184 akt Ds. 805/14/Sp.

W wyniku zdarzenia K. P. (1) doznał ran klutych klatki piersiowej i brzucha, ran rąbanych podudzia prawego i głowy w okolicy potylicy z pęknięciem kości piszczelowej prawej i kości potylicznej oraz ran ciętych uda i podudzia lewego oraz nadgarstka prawego ze wstrząsem hipowolemicznym i objawami niewydolności krążeniowo-oddechowej. Obrażenia te powstały od działania z dużą siłą narzędzia lub narzędzi ostrych, kończystych i mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych w aktach sprawy. Obrażenia

powstały w mechanizmie czynnym – od uderzenia zabezpieczoną na miejscu zdarzenia maczetą i nożem składanym. Obrażenia te stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowo-lekarska k. 61-62 akt Ds. 805/14/Sp;
- opinia sądowo-lekarska k. 736-737 akt Ds. 805/14/Sp.

W próbce z substancji koloru brunatnego pobranej z brzeszczotu maczety oraz noża składanego zabezpieczonych podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych w K. stwierdzono DNA o profilu zgodnym z profilem DNA K. P. (1). W próbkach koloru brunatnego pobranych z bluzy i spodni jeansowych Z. B. (1) stwierdzono DNA o genotypie męskim o profilu zgodnym z jego profilem DNA. Z kolei w próbce pobranej ze swetra koloru szarego należącego do W. B. (2) ujawniono profil wiodący zgodny z profilem DNA K. P. (1).

Nadto w trakcie badań daktyloskopijnych na nożu składanym z wygrawerowanym napisem na ostrzu (...) ujawniono odwzorowania linii papilarnych, które zgodne były z odwzorowaniem linii papilarnych W. B. (2).

Dowód:

- opinia kompleksowa nr H-IV-B-5480-83/15/AP k. 634-683 akt 805/14/Sp.

W. B. (2) ma (...). Jest (...). Nie wie czy ma małoletnie dzieci na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, nie ma wyuczonego zawodu. Jest osobą bezrobotną i utrzymuje się z renty inwalidzkiej w wysokości około 1000 zł. W roku podatkowym 2014 osiągnął dochód w wysokości 19.994,97 zł.

W stosunku do W. B. (2) odnotowano wiele interwencji policyjnych. W. B. (2) mógł wówczas pozostawać pod wpływem brata Z. B. (1), który mógł być prowodyrem i inicjatorem sytuacji konfliktowych. Podłożem konfliktów, w tym z rodziną P., były sprawy majątkowe. Oskarżony nie był widywany w miejscach publicznych w stanie po spożyciu alkoholu.

Dowód:

- dane o osobie oskarżonego k. 158, 87 akt Ds. 805/14/Sp;
- informacja o dochodach k. 748 akt Ds. 805/14/Sp;
- dane z K. k. 559 akt Ds. 805/14/Sp;
- wywiad kuratora sądowego k. 380-381 akt Ds., 805/14/Sp.

W. B. (2) nie jest chory psychicznie obecnie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego organiczne zaburzenia osobowości. Zaburzenie charakterologiczne jest wynikiem uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Wśród czynników etiologicznych tego zaburzenia brano pod uwagę przede wszystkim wpływ podawanych urazów głowy oraz postępujących zmian degeneracyjno miażdżycowych związanych z wiekiem. Organiczne zaburzenia osobowości charakteryzują się m.in. obniżeniem progu wyzwalania agresji, drażliwością, labilnością emocjonalną, skłonnością do zalegania emocji, przewagą strony emocjonalno-popędowej nad intelektem, z obniżonym progiem wyzwalania agresji oraz obniżeniem krytycyzmu, kontroli i przewidywania skutków swojego postępowania, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych. Zaburzenia osobowościowe charakteryzują się zaburzeniami szczególnie w sytuacjach konfliktowych. Oba czyny miały charakter emocjonalny, a sfera emocjonalna jest zaburzona w związku z organicznymi uszkodzeniami (...). Zaburzenie to idzie w takim kierunku, że to znacznie ogranicza zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Decydował tu szereg negatywnych emocji, złość, gniew. Biegłe nie mogły wykluczyć, że strach wśród

tych emocji również się znajdował. Znaczenie miał też fakt zalegania charakterystycznych dla takich uszkodzeń mózgu emocji w związku z długotrwałym konfliktem. Biorąc pod uwagę charakter zarzucanych czynów powyższe zaburzenia w sposób istotny determinowały jego zachowanie w krytycznym czasie.

Tempore criminis W. B. (2) z powodu organicznych zaburzeń osobowości miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowo-psychiatryczna k. 514-518 akt Ds. 805/14/Sp;

- uzupełniająca ustna opinia sądowo-psychiatryczna k. 235-235v.

Przesłuchany w toku postępowania sądowego W. B. (2) oświadczył, że może przyznać się do art. 25 k.k., a nie do art. 148 k.k. Wyjaśnił, że został wraz

z bratem napadnięty. Pokrzywdzony i P. K. ich zaatakowali. Bronili się, a potem jak sprawca dzwonił na policję i na pogotowie oskarżony poszedł schować nieszczęśliwie ten nóż. Poszedł na górę do kuchni jak K. z P. się bili. Widział to z okna, jak K. prześwięcił kilkakrotnie P. siekierą. Było to na posesji oskarżonego koło garażu. Jak napadnięto na oskarżonych to był on w szoku. Przy drzwiach było dwóch bandytów. Jeden z siekierą, to był K., który oskarżonego uderzył, tylko dobrze nie trafił. Przyznał, że miał nóż i się nim bronił. Miał go przy sobie. K. i sąsiad go zaatakowali i wyciągnęli go z domu i chcieli zabić. Wyciągnęli go na sień. P. miał chyba widły. Nie zdążył ich użyć, bo oskarżony na niego wpadł.

Oskarżony wyjaśnił nadto, że przyjechano do oskarżonych z urzędu gminy. Furtka była zamknięta i oskarżony powiedział, że gmina złamała prawo i oddano sprawę do sądu, do SKO i wygrali tam sprawę o podatek. Z jego strony nie było żadnych gróźb. Oskarżony wyjaśnił, że powiedział pracownikom urzędu, żeby się wynosiły spod furtki, bo zaśmiał się, że zadzwoni po kolegów z Ł.. Nie ma tam jednak żadnych kolegów.

Dodatkowo wyjaśnił, że K. P. (1) i P. K. krzyczeli, że urządzają i spalą oskarżonych. Wskazał, że nożem posłużył się po uderzeniu siekierą przez K.. Jak wyciągnęli oskarżonego, to jego brat złapał za maczetę i zaczął nią wymachiwać. Mogli wypchać K. P. (1), brat złapał i podniósł oskarżonego. Oskarżony się przewrócił i uciekli do domu i zadzwonili na policję i pogotowie. Wyjaśnił, że nie wie, ile razy machnął tym nożem, może ze dwa razy, to były uderzenia na oślep, nie były one kierowane w konkretne części ciała. Oskarżony przedstawił również okoliczności związane z konfliktem z Gminą K. i rodziną P..

Dowód:

- wyjaśnienia W. B. (2) k. 162v-164.

Z. B. (1) ma (...). Jest (...) i nie wie czy ma małoletnie dzieci na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe z zawodem malarz budowlany. Przed zatrzymaniem utrzymywał się z renty inwalidzkiej w kwocie 700 zł miesięcznie. W roku podatkowym 2014 oskarżony osiągnął dochód w wysokości 10.106,80 zł.

Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

W stosunku do Z. B. (1) odnotowano wiele interwencji policyjnych z agresywnym zachowaniem wobec sąsiadów. Oskarżony utrudniał życie sąsiadom. Wielokrotnie nasyłał na nich policję i straż pożarną. Jest osobą konfliktową, porywczą i nerwową. Bardzo łatwo można wyprowadzić go z równowagi. Podłożem konfliktów, w tym z rodziną P., były sprawy majątkowe. Oskarżony nie był widywany w miejscach publicznych w stanie po spożyciu alkoholu.

Z. B. (1) był karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Trzebnicy z dnia 20 września 2013r., sygn. akt VI K 5/13 za czyn z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt oraz za czyn z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k.

w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby. Nadto wyrokiem Sądu Rejonowego w Miliczu z dnia 30 października 2012r. sygn. akt II K 189/12 Z. B. (1) wymierzono karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 10 złotych za czyn z art. 193 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k.

Dowód:

- dane o osobie oskarżonego k. 158, 79v akt Ds. 805/14/Sp;
- informacja o dochodach k. 749 akt Ds. 805/14/Sp;
- dane z KRK k. 557 akt Ds. 805/14/Sp;
- wywiad środowiskowy k. 382-383 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Trzebnicy w sprawie o sygn. VI K 5/13 k. 358-359 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 6 maja 2014r. sygn. akt IV Ka 1296/13 k. 360 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Miliczu z dnia 30 października 2012r. sygn. akt II K 189/12 k. 361 akt Ds. 805/14/Sp;
- odpis wyroku Sadu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 21 sierpnia 2013r. sygn. akt IV Ka 91/13 k. 362 akt Ds. 805/14/Sp.

Z. B. (1) nie jest chory psychicznie obecnie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Funkcjonuje on intelektualnie na pograniczu dolnej granicy normy i górnej granicy upośledzenia umysłowego stopniu lekkim. Deficyt ten pozwala jednak znać i rozróżniać normy społeczno-prawne i konsekwencje ich przekraczania. Rozpoznano u niego organiczne zaburzenia osobowości, co przy pierwotnie obniżonym poziomie funkcjonowania intelektualnego skutkuje przewagą sfery emocjonalno-popędowej nad intelektem, ze skłonnością do zalegania emocji, z obniżeniem krytycyzmu, kontroli i przewidywania skutków swojego postępowania oraz do kierowania się motywacją doraźną. Rozpoznawane zaburzenia w sposób istotny determinowały jego zachowanie w krytycznym czasie. Emocjonalne zaangażowanie w sprawę i związane z nią subiektywne poczucie krzywdy dodatkowo osłabiało kontrolę i krytycyzm własnego zachowania w okresie objętym zarzutami. Występowało subiektywne poczucie krzywdy względem sąsiadów. Występowały tu różne emocje i nie da się wskazać, w jakim zakresie wynikają one z ewentualnego strachu, a w jakiej ze złości i gniewu. Na pewno wejście na posesję pokrzywdzonych było czynnikiem sprzyjającym ujawnieniu tych emocji. Najście to mogło wywołać taki stan, że intelekt nie do końca funkcjonował i przewagę wzięła sfera emocjonalno-popędowa. Wśród czynników etiologicznych organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego brano pod uwagę wpływ procesów degeneracyjno- miażdżycowych związanych z wiekiem nałożony na pierwotne (okołoporodowe) uszkodzenie (...).

Tempore criminis Z. B. (1) miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowno psychiatryczna k. 519-523 akt Ds. 805/14/Sp;
- uzupełniająca ustna opinia sądowno- psychiatryczna k. 235-235v.

Przesłuchany w toku postępowania sądowego Z. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i wyjaśnił, że około 16:30 był w domu

i oglądał telewizję. Usłyszał dzwonięcie do drzwi do domu. Pierwszy osobnik miał lampkę na głowie i krzyczał, że ich spalą i pozabijają. Oskarżony wyjaśnił, że był w strasznym szoku. Był przestraszony. Jak tylko otworzył drzwi, to sąsiad brata oskarżonego wyciągnął z mieszkania. Złapał go i wyciągnął pan P. K. był z siekierą i chciał uderzyć oskarżonych i tak niefortunnie wyszło, że sąsiad zahaczył siekierą sąsiada. Oskarżony wyleciał na dwór, to były sekundy. Przyznał, że miał maczetę, ale nią tylko wymachiwał, nikogo nie uderzył. K. P. (1) z P. K. wzięli siekiery oskarżonego ze stajni i jeszcze mieli widły, którymi chyba od K. oskarżony dostał po głowie. Wskazał, że zostali napadnięci i zgłosił to na policję i pogotowie, bo widział że sąsiad leży. Zobaczył to po 20-30 sekundach. Wskazał, że nigdy nie miał siekiery w domu, miał dekoracyjne maczety. Bał się i jedną z nich wymachiwał.

Oskarżony Z. B. (1) przedstawił konflikt z sąsiadami jaki trwa od 2010r. Odnosząc się do zdarzenia z dnia 2 października 2014r. wyjaśnił, że nie chciał wpuścić urzędników, bo gmina matkę oskarżonego wywłaszczyła i okradła. Przemawiali się przez ogrodzenie. Nie groził pracownikom urzędu. Były słowa proszę, przepraszam. Oskarżony powiedział, że ich nie wpuści. Był przy tym obecny brat oskarżonego. Ani on ani W. B. (2) nie czynili prób wyjścia do urzędniczek na ulicę. Furtka była zamknięta. Może była taka sytuacja, że któryś z oskarżonych powiedział, że zadzwoni po kolegów z Ł., ale nie mają tam żadnych kolegów. To na pewno był żart. Oskarżony przyznał, że chyba mówił do urzędniczek, że spotkają się w sądzie. Pozbawieniem życia urzędniczkom nie grozili.

Przyznał, że ma w domu gaz łzawiący. Sąsiad pod wpływem alkoholu jest bardzo agresywny. Zdarzyło się, że oskarżony wobec K. P. (1) używał gazu łzawiącego. W trakcie zdarzenia też mógł go użyć. Miał maczetę i nią tylko wymachiwał. Na policji wyjaśnił inaczej, bo się bał. Powiedział o gazie a nie o maczecie, bo się bał. W trakcie przesłuchania były wulgaryzmy i groźby i oskarżony nie wiedział, co ma mówić.

Wyjaśnił również, że po usłyszeniu dzwonka wstał i udał się do drzwi. Jak dochodził do drzwi, to słyszał różne krzyki. To nie wyglądało na pukanie, to było stukanie nie wiadomo czym i się w jakimś stopniu przestraszył. Na chwilę otworzył szybko drzwi i zamknął. Przed drzwiami było kilka osób. Jeden osobnik miał na głowie lampkę. Oni krzyczeli, że pozabijają i spalą oskarżonych. Oskarżony został uderzony widłami po głowie, miał rany. Była w szafce na buty maczeta, ale nie było kiedy jej wyciągnąć. Oskarżony wskazał, że nie uderzył nikogo maczetą. Wymachiwał nią. Nie wie, czy kogoś nią trafił. Mógł trafić, ale nie może skojarzyć czy tak się stało. Oskarżeni uciekli do domu i zadzwonili po pogotowie i po policję, bo się przestraszyli agresji i napadu. Pogotowie oskarżony wezwał, bo wiedział, że coś się z sąsiadem dzieje. Oskarżony się przestraszył, bo brata wyciągano z domu. Widział siekierę i tych co stali za drzwiami. Przeczytał, że K. mówił, że miała udział siekiera. Na pewno K. miał siekierę. Przez to oskarżony wymachiwał maczetą.

Dowód:

- wyjaśnienia Z. B. (1) k. 466-467 akt Ds. 805/14/Sp, 158v-162.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonych, w części zeznaniach świadków i dokumentach zgromadzonych w niniejszej sprawie.

W świetle dowodów osobowych, a to wyjaśnień oskarżonych i zeznań wszystkich świadków, bezspornym pozostawał istniejący między rodziną B.

i P. konflikt wynikający z nieuzasadnionego w ocenie rodziny B. zajęcia przez rodzinę K. P. (1) części nieruchomości graniczącej z posesją rodziny B.. Przyznane w wyjaśnieniach obu oskarżonych zatargi i pretensje z tym związane w stosunku do Gminy K. potwierdzili świadkowie będący pracownikami urzędu gminy: W. J. (2), O. S. i D. P., zaś w stosunku do rodziny pokrzywdzonego świadkowie K. P. (1), B. P., P. K., D. L. i K. P. (2). Istniejący konflikt między stronami postępowania zgodnie z ustalonym stanem faktycznym opisał również dzielnicowy M. M. (2).

Sąd dał również wiarę tak oskarżonym, jak i pokrzywdzonemu i świadkom B. P., P. K., D. L. i K. P. (2) w zakresie, w jakim opisywali czynności podejmowane przez obie strony konfliktu przed zdarzeniem krytycznego dnia. Sąd miał jednak przy tym na uwadze to, że strony pozostają w długim i zadawnionym konflikcie, co nakazywało podejść do

ich wyjaśnień i zeznań w tym względzie z dużą dozą ostrożności. Sąd nie miał bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że każda ze stron dąży do przedstawienia drugiej strony w jak najmniej korzystnym świetle. W tym celu zarówno oskarżeni, jak

i świadkowie będący rodziną i znajomymi pokrzywdzonego dążyli do przedstawienia się w jak najlepszym świetle, umniejszając swą rolę i udział w zatargach sąsiedzkich

i przedstawiając się jako ofiara działania drugiej strony. Bez wątplenia w konflikcie między rodziną B. i P. czynnie uczestniczyły obie strony. Obie strony podejmowały czynności mające uprzykrzyć życie sąsiadom. Potwierdzają to odpisy wyroków skazujących Z. B. (1). Co więcej sam oskarżony Z. B. (1) przyznał, że ma w domu gaz łzawiący i zdarzało się, że używał go wobec pokrzywdzonego (k. 154). Wyjaśnienia oskarżonego w tej części w pełni korespondują zatem z zeznaniami K. P. (1) i B. P.. Nadto zeznania B. P. potwierdzają podnoszone przez oskarżonych okoliczności zniszczenia jego motoru i ukarania za to K. P. (1).

Ustalając zaś stan faktyczny w części dotyczącej przebiegu krytycznego zdarzenia Sąd w części oparł się na zeznaniach K. P. (1) i P. K.. Sąd dał im mianowicie wiarę w tej części, w której opisali przebieg dnia do czasu podjęcie decyzji o udaniu się na posesję braci B.. Do tego momentu zeznania świadków są spójne i logiczne. Świadkowie zgodnie wskazali, że pomagali córce K. P. (1) w remoncie mieszkania, po pracy zakupili alkohol, który wspólnie spożywali. Sąd uznał przy tym, że K. P. (1) wraz z P. K. spożyli przed zdarzeniem 0,7 litra wódki, a nie jak wskazywał przed Sądem K. P. (1)

i P. K. jedynie 100 ml alkoholu. Przyjęcie takiej ilości spożytego alkoholu koresponduje bowiem z zeznaniami P. K. i zeznaniami K. P. (1) złożonymi w toku postępowania przygotowawczego. Poza tym sam K. P. (1) przyznał przed Sądem, że możliwe jest, że wódki było 0,7 litra (k. 159v). Dodatkowo za takim ustaleniem przemawiała dokumentacja medyczna zgromadzona w niniejszej sprawie i zeznania P. Ś., który wskazał, że pokrzywdzony znajdował się w stanie ciężkiego upojenia alkoholowego. Na wiarę nie zasługiwały zatem również zeznania P. K. wskazujące na spożycie 100 ml wódki.

W odniesieniu do dalszych czynności zeznania świadka K. P. (1) nie pozwoliły na poczynienie jakichkolwiek ustaleń. Świadek wskazywał bowiem na swą niepamięć co do dalszego przebiegu zdarzenia. K. P. (1) konsekwentnie podawał, że nie pamięta przebiegu zdarzenia od czasu wyjścia z domu na papierosa. Świadomość odzyskał dopiero w szpitalu, gdzie od innych osób dowiedział się, co się stało. Niepamięć zdarzeń podawana przez świadka, jak wynika z zasięgniętej opinii sądowo-psychologicznej, nie wynika z psychologicznych czynników obronnych, lecz ma podłoże wieloczynnikowe i jest efektem upojenia alkoholowego, stanu somatycznego wskutek doznanych obrażeń skutkujących wstrząsem hipowolemicznym i stosowanego leczenia. Biegła psycholog nie stwierdziła przy tym u świadka tendencji do konfabulacji i skłonności do celowego zniekształcania opisywanych zdarzeń (vide: opinia sądowo-psychologiczna k. 586-591). Zatem choć zeznania świadka są wiarygodne, to nie przyczyniły się w żaden sposób do ustalenia stanu faktycznego w tej części.

W części bezpośrednio dotyczącej przebiegu zdarzenia z dnia 21 listopada 2014r. Sąd za częściowo wiarygodne uznał wyjaśnienia obu oskarżonych i częściowo zeznania P. K..

Sąd z dużą ostrożnością podszedł przy tym do zeznań P. K.. W toku całego postępowania P. K. zmieniał swe zeznania wskazując na różny przebieg zdarzenia, rodzaj używanych narzędzi i swoją w nim rolę. Brak konsekwencji w zeznaniach, sprzeczność wewnętrzna i zewnętrzna oraz zasady logicznego rozumowania spowodowały, że zeznania tego świadka tylko w części mogły znaleźć odzwierciedlenie w ustalonym stanie faktycznym.

Bez wątplenia twierdzenia powyższych osób są zgodne co do tego, iż P. K. wraz z K. P. (1) weszli na posesję braci B.. Co prawda P. K. zmieniał w tej części swe zeznania początkowo wskazując, że pokrzywdzony został zaatakowany przez oskarżonych w domu, po tym jak weszli oni na jego posesję. P. K. zmienił jednak swe zeznania i zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonych przyznał, że wraz z K. P. (1) weszli na posesję braci B.. To w tej części zeznania świadka zasługiwały na wiarę. Pierwsze relacje o zdarzeniu miały zdaniem Sądu na celu wyłącznie umniejszenie roli świadka

i K. P. (1) w zdarzeniu i dążyły do przedstawienia ich jako ofiar niczym niespowodowanej napaści oskarżonych. Sąd nie dał wiary zeznaniom P. K. w tej części, w której wskazywał, że nie posługiwał się on latarką.

Z wyjaśnień oskarżonych, konsekwentnych i spójnych, wynika, że jedna z osób przybyłych na ich posesję miała latarkę, tzw. czołówkę. Zaprzeczenie tej okoliczności przez P. K. jest mało spójne. Zaprzeczając temu, że miał on lampkę na głowie (k. 221) świadek wskazywał, że wróciwszy do domu K. P. (1) nie zabierał on żadnej latarki (k. 220v). Jednocześnie świadek w swoich zeznaniach złożonych podczas eksperymentu procesowego wskazał, że taką latarkę miał ze sobą (k. 149). Brak konsekwencji i logicznego wyjaśnienia rozbieżności w zeznaniach spowodowały, że Sąd nie dał wiary świadkowi i ustalając powyższą okoliczność oparł się na konsekwentnych wyjaśnieniach oskarżonych.

Okoliczność przejścia przez posesję oskarżonych pod drzwiami mieszkania i zadzwonienie dzwonkiem znajdującym się przy drzwiach Sąd ustalił w oparciu o zeznania P. K.. Fakt dzwonienia do drzwi znalazł potwierdzenie w zeznaniach Z. B. (1).

Sąd nie dał jednak wiary P. K. co do tego, że nie miał on ze sobą w tym czasie drewnianego kija. Twierdzenia świadka, że zabrał go z domu K. P. (1) w późniejszym czasie – z obawy przed oskarżonymi – są nielogiczne i stoją w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sam P. K. w toku pierwszego przesłuchania przyznał, że zabrał z domu K. P. (1) kij od miotły (k. 144v). To te zeznania zasługiwały zdaniem Sądu na wiarę. Przedstawiona zmiana zeznań jest nielogiczna. Nie wydaje się bowiem logicznym zachowanie świadka polegające na tym, że widząc rannego K. P. (1) i udając się na jego posesję, aby wezwać pomoc, świadek w tak dynamicznej sytuacji myśli o tym, by zabrać ze sobą kij od szczotki. Co więcej świadek przy takim założeniu zdaje sobie sprawę z tego, że oskarżeni posługują się maczetą lub innym ostrym narzędziem. W takiej zaś sytuacji zabranie kija i uderzenie nim w drzwi jest całkowicie nielogiczne. Logiczne są natomiast zeznania, które wskazują na to, że chcąc „postraszyć i pokrzywić” na oskarżonych świadek udając się na ich posesję zabrał ze sobą kij, którym następnie uderzał w drzwi domu oskarżonych. Świadek jest przy tym całkowicie niekonsekwentny wskazując z jednej strony, że nie zabrał ze sobą przedmiotowego kija i nie miał ze sobą żadnych przedmiotów, by za chwilę stwierdzić, że przed ciosem który chciał mu zadać jeden z oskarżonych zasłonił się „drewienkiem”. Uderzenie kijem potwierdza przy tym protokół oględzin miejsca zdarzenia i dokumentacja fotograficzna. Ślady uszkodzenia drzwi i wizja lokalna z udziałem świadka w sposób jasny prezentuje obraz działania K. P. (1) i świadka przed wyjściem oskarżonych z mieszkania. Co więcej te okoliczności potwierdzają prawdziwość zeznań świadka dotyczących tego, że znajdując się przed drzwiami mieszkania oskarżonych pokrzywdzony razem ze świadkiem krzyczał na oskarżonych używając słów powszechnie uznanych za obelżywe. Opisane przez świadka zachowanie koresponduje z podawaną konsekwentnie przez oskarżonego Z. B. (1) okolicznością kierowania gróźb ze strony K. P. (1) i P. K., które znalazły również potwierdzenie w wyjaśnieniach W. B. (2). Późniejsza zmiana zeznań P. K. zmierzała do oczyszczenia udziału swej osoby w zdarzeniu i przedstawieniu siebie jako biernego uczestnika, obserwatora, który dążąc do rozmowy z oskarżonymi stał się świadkiem ich niczym niespowodowanej napaści na pokrzywdzonego. Świadek nie potrafił w sensowny sposób wytłumaczyć zmiany swych zeznań. Twierdzenia wmawiania ich treści przez przesłuchujących funkcjonariuszy i znajdowania się

w stanie delirium alkoholowego nie zostało potwierdzone przez przesłuchanych

w niniejszej sprawie funkcjonariuszy dokonujących przedmiotowych czynności procesowych z udziałem świadka. P. M. wskazując na wcześniejsze odstępianie od czynności służbowych z uwagi na stan świadka podał, że gdyby wyczuł od świadka w dniu przesłuchania woń alkoholu lub stwierdził inne przeszkody w jego przesłuchaniu, to z pewnością by go nie przesłuchał. Nadto wskazał, że

w razie zgłaszania informacji na temat dyspozycji świadka znalazłyby one swe odzwierciedlenie w sporządzonym protokole. Również J. K. podał, że

w trakcie przeprowadzanych czynności świadek był trzeźwy i zachowywał się normalnie.

Dynamiczny przebieg zdarzenia i jego charakter czyni wiarygodnymi wyjaśnienia W. B. (2), w których wskazywał na szarpaninę i próby wyciągnięcia oskarżonego przed dom. Obraz wzajemnego przepychania, szarpaniny i „wypychania”

K. P. (1) i P. K. sprzed drzwi domu oskarżonych wynikający z wyjaśnień tego oskarżonego potwierdzają zeznania P. K., który przedstawił całe zdarzenie jako dynamiczne, w trakcie którego on i K. P. (1) pod naporem oskarżonych zaczęli cofać się w głąb posesji braci B..

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom Z. B. (1) i W. B. (2),

w których wskazywali na to, iż P. K. w trakcie zdarzenia posługiwał się siekierą i miał nią zadać cios K. P. (1). Z analizy wyjaśnień Z. B. (1) wynika, że do takiego zdarzenia miało dojść na początku zdarzenia, kiedy „sąsiad wyleciał do nas i ten K. zahaczył siekierą sąsiada. Nie wiem gdzie go zahaczył, bo nie widziałem tych obrażeń. Wyleciałem na dwór (...)„ (k. 153). Dowody zgromadzone w niniejszej sprawie nie pozwalają na uznanie, by do takiego zachowania P. K. miało dojść. Po pierwsze w toku prowadzonych po zdarzeniu czynności zabezpieczono w niniejszej sprawie siekiery, jakie znajdowały się na przedmiotowej posesji. Wśród nich żadna nie była porzucona w okolicach miejsca, gdzie doszło do zajścia. Po drugie na żadnej z siekier nie ujawniono śladów biologicznych świadczących o zadawaniu nią ciosów przedmiotowego dnia. Po trzecie również w toku oględzin miejsca zdarzenia, podczas szczegółowych oględzin zadaszonoego przedsiönka-werandy przed wejściem do domu oskarżonych nie ujawniono żadnych śladów świadczących o zadaniu w tym miejscu ciosu siekierą. Powyższe przemawiało również za odmową dania wiary zeznaniom P. K., który wskazywał, że w trakcie zdarzenia siekierą posługiwać miał się W. B. (2). Brak odnalezienia przedmiotowej siekiery, tak w domu oskarżonych, jak

i w krzakach, na które wskazywał świadek, w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał, że w trakcie zdarzenia posługiwał się nożem (co potwierdziły oględziny i badania biologiczne), powoduje, że nie sposób przyjąć, by zgromadzone dowody wskazywały na posługiwanie się przez oskarżonego przedmiotowym narzędziem.

Z kolei W. B. (2) podał, iż do uderzenia siekierą pokrzywdzonego przez P. K. miało dojść, gdy oskarżeni znajdowali się już w domu. Jak wskazywał oskarżony K. P. (1) i P. K. stali i pokrzywdzony miał pretensje do świadka K.. Te wyjaśnienia, przy pełnej aktualności poczynionych uwag na temat przedmiotów znalezionych w trakcie przeszukania i poddanych analizie przez biegłych, stoją również w sprzeczności z wyjaśnieniami współoskarżonego Z. B. (1), który wskazał, iż „P. się przewrócił blisko furtki, koło tak zwanej klatki schodowej” (k. 470) i wtedy oskarżeni uciekli do domu. Co więcej z treści rozmowy z dyspozytorem pogotowia ratunkowego również wynika, że K. P. (1) leżał na posesji oskarżonych (k. 64). Nie ma przy tym żadnych dowodów wskazujących na to, by między K. P. (1) a P. K. doszło do sprzeczki, w trakcie której miałyby zostać zadane mu obrażenia siekierą, stąd też twierdzenia W. B. (2) w tej części Sąd uznał wyłącznie za przyjętą linię obrony. Podobnie Sąd ocenił podnoszone przez oskarżonego W. B. (2) zadanie mu ciosu siekierą przez P. K.. Obrażenia doznane przez oskarżonego, a opisane w dokumentacji lekarskiej i opinii sądowo-lekarskiej nie wskazują na to, by mogły powstać wskutek działania siekiery i to nawet w przypadku uderzenia jej obuchem.

Mając powyższe na uwadze, przy konsekwentnej negacji tego fragmentu zachowania przez P. K., Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom Z. B. (1) i W. B. (2) w tej części.

Podobnie Sąd ocenił twierdzenia oskarżonego Z. B. (1) dotyczące posługiwania się przez pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia widłami, którymi miał zostać uderzony w głowę. Również i tej okoliczności konsekwentnie zaprzeczał P. K.. Co więcej w toku przeprowadzonych na miejscu zdarzenia przeszukań nie znaleziono żadnych widel, których można było użyć w trakcie zdarzenia. Takiemu ustaleniu nie przeczą przy tym obrażenia jakich wskutek zdarzenia doznał Z. B. (1). Wynikające z zeznań M. M. (2) (k. 216) a potwierdzone

w opinii sądowo-lekarskiej powierzchowne rany głowy (k. 175) nie wskazują na to, że mogły powstać wyłącznie w wyniku działania narzędzia kończystego, a co za tym idzie mogły powstać w wyniku uderzenia kijem zabezpieczonym w toku niniejszej sprawy, którym bez wątplenia posługiwał się w trakcie zdarzenia P. K.. Ponadto, jak wskazał sam Z. B. (1) „oni coś mieli w rękach, ale co to nie wiem” (k. 470). Okoliczność ta nie została również w sposób stanowczy potwierdzona przez W. B. (2), który wskazał tylko, że „P. miał chyba widły” (k. 156v).

W pełni na wiarę zasługiwały wyjaśnienia Z. B. (1), w których przyznał, że po otwarciu drzwi psiknął gazem w stronę mężczyzn, którzy przyszli na jego posesję. Oskarżony okoliczność tą w sposób stanowczy podniósł w toku

postępowania przygotowawczego, potwierdził przed sądem podając, że mogło tak być, a nadto potwierdziły tą okoliczność zapisy rozmowy, jaką Z. B. (1) odbył z dyspozytorem pogotowia ratunkowego bezpośrednio po zdarzeniu.

Sąd nie dał wiary Z. B. (1) w tej części, w której wskazywał, że miał maczetę, lecz nią tylko wymachiwał, ale nikogo nie uderzył. Niewątpliwie oskarżony Z. B. (1) podczas zdarzenia posługiwał się maczetą, wymachiwał nią. Nie można uznać jednak za zasługujące na wiarę twierdzenia, że nie zadał nią żadnego ciosu pokrzywdzonemu. Dokumentacja medyczna potwierdzona zeznaniami lekarza udzielającego pomocy K. P. (1) oraz wyniki badań biologicznych stoją w rażącej sprzeczności z twierdzeniami oskarżonego Z. B. (1) i powodują, że jego twierdzenia w powyższym zakresie uznać należało wyłącznie za przyjętą na potrzeby postępowania linię obrony. Powyższe dowody korespondują zaś w pełni z zeznaniami P. K., który wskazał na obrażenia, jakie zostały zadane pokrzywdzonemu – „uderzył tasakiem w nogę i w klatkę piersiową pana P.” (k. 218v). Zresztą sam oskarżony Z. B. (1) nie był w swych twierdzeniach stanowczy wskazując, że „nie wiem, czy trafiłem kogoś maczetą. Mogłem trafić, ale nie mogę sobie skojarzyć, żeby kogoś nią trafił”

(k. 155v).

Sąd oparł się również na wyjaśnieniach W. B. (2), w których przyznał on, że posługiwał się nożem, który miał przy sobie. Okoliczność tą potwierdzają zeznania świadka P. K. (choć świadek wskazywał na używanie przez oskarżonego siekiery), oględziny miejsca zdarzenia, wyniki przeszukań oraz opinie biegłych z zakresu badania śladów biologicznych. Sąd nie znalazł również podstaw, by nie dać wiary oskarżonemu w tym fragmencie jego wyjaśnień, w którym wskazywał, że bronił się zadając „uderzenia na oślep, nie były one w konkretne części ciała kierowane” (k. 157v). Potwierdzają to bowiem opinie sądowno-lekarskie wskazujące na rodzaj, ilość i charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Nadto znajduje to potwierdzenie w zeznaniach P. Ś., który wskazał, że rany klatki piersiowej i brzucha K. P. (1) nie były penetrujące, a rana podudzia bezpośrednio też nie mogła zagrażać życiu (k. 214).

Sąd nie dał przy tym wiary twierdzeniom Z. B. (1) zaprezentowanym w toku postępowania przygotowawczego, w których podnosił, że ani on ani jego brat nie mieli żadnego narzędzia ostrego. Przeczą temu późniejsze wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał on, że posługiwał się maczetą oraz wyjaśnił przyczyny odmiennego składowania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym. Wskazywane przez oskarżonego przyczyny złożenia wyjaśnień określonej treści

w toku postępowania przygotowawczego, a to strach i chęć umniejszenia własnej roli w zdarzeniu z całą pewnością w sposób logiczny wskazują na przyczynę zmiany wyjaśnień przez oskarżonego.

Sąd dał w całości wiarę wyjaśnieniom oskarżonych, w których wskazali na czynności, jakie podjęli po powrocie do domu. Fakt wezwania pogotowia ratunkowego i policji potwierdzają zapisy wykazów połączeń telekomunikacyjnych, oględzin zawartości płyty CD. Przyznana zaś przez W. B. (2) okoliczność ukrycia noża, którym posługiwał się podczas zdarzenia potwierdzona została

w trakcie przeszukania mieszkania oskarżonych. Jedynie w części dotyczącej zachowania oskarżonych w trakcie czynności zatrzymania Sąd nie dał im wiary. Wyjaśnienia oskarżonych w tej części zmierzają do przedstawienia zachowania oskarżonych po zdarzeniu w pozytywnym świetle. Co więcej stan psychiczny oskarżonych uzasadnia przekonanie, że w ich mniemaniu zachowywali się oni prawidłowo, a to funkcjonariusze policji zastosowali środki niewspółmierne do zachowania oskarżonych. Potwierdzeniem takiego rozumowania są zeznania A. B., który wskazał, iż w pewnym momencie zatrzymania jeden z braci zaczął bronić drugiego, co spowodowało użycie siły fizycznej i kajdanek (k. 215-215v).

Sąd częściowo oparł się również na zeznaniach P. K. w części,

w której świadek opisał czynności, jakie podjął po ucieczce oskarżonych do domu. Fakt wezwania pomocy potwierdzają wykazy połączeń telefonicznych,

a przemieszczenie się pokrzywdzonego z miejsca upadku w okolice pomieszczeń gospodarczych na posesji braci B. wynika również z zeznań policjantów interweniujących na miejscu zdarzenia. Nie ma jednak żadnych podstaw do uznania za wiarygodne zeznań P. K. w tej części, w której wskazywał, że w tym też czasie zabrał z posesji K. P. (1)

drewniany kij i w tym też czasie dwukrotnie uderzył nim w drzwi domu B.. Z przyczyn uprzednio wskazanych zeznania świadka w tej części nie zasługiwały na wiarę.

Pomocniczo przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd posłużył się zeznaniami funkcjonariuszy policji A. B. i M. M. (2), którzy dokonywali czynności służbowych na miejscu zdarzenia, w tym zatrzymania oskarżonych. Świadkowie w sposób zgodny i korespondujący z pozostałym materiałem dowodowym opisali czynności podjęte na miejscu zdarzenia oraz zachowanie i wypowiedzi osób tam się znajdujących. Nadto świadek M. M. (2) opisał istniejący konflikt między stronami i czynności jakie w związku z nim podejmował w charakterze dzielnicowego.

Również zeznania P. Ś., który udzielał pomocy medycznej K. P. (1) okazały się przydatne w zakresie ustaleń dotyczących stanu pokrzywdzonego i doznanych przez niego obrażeń.

Dla ustalenia stanu faktycznego bez znaczenia były zeznania świadków P. M. i J. K. w tym znaczeniu, że świadkowie ci nie posiadali żadnych istotnych informacji na temat zdarzenia z dnia 21 listopada 2014r. Jednakże ich zeznania okazały się pomocne przy ocenie wiarygodności zeznań P. K.. Świadkowie opisali bowiem stan, w jakim znajdował się świadek

w trakcie wykonywania czynności z jego udziałem, jego zachowanie i ewentualne uwagi zgłaszane w trakcie czynności procesowych. Zeznania świadków okazały się zatem pomocne w tej części przy ocenie wiarygodności wersji zdarzenia przedstawianych przez P. K..

Niczego do sprawy nie wniosły zeznania świadków Z. B. (2) i Z. B.. Świadkowie ci nie posiadali żadnych istotnych informacji, które mogłyby przyczynić się do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Ustalając stan faktyczny w części odnoszącej się do zdarzenia w dniu 2 października 2015r. Sąd oparł się w pierwszym rzędzie na dowodach z dokumentów, a to protokole oględzin płyty CD-R, który pozwolił na ustalenie jak przebiegała rozmowa z pracownikami Urzędu Gminy K. w dniu 2 października 2014r. Przebieg zdarzenia odtworzony w oparciu o powyższy zapis znajduje przy tym potwierdzenie tak w wyjaśnieniach oskarżonych, jak i zeznaniach świadków W. J. (2), O. S. i D. P..

Takie okoliczności jak rozmowa przez ogrodzenie posesji i niewpuszczenie pracownic Urzędu Gminy na teren posesji, robienie zdjęć przez oskarżonego Z. B. (1) i nagrywanie rozmowy zostały w sposób spójny i korespondujący ze sobą potwierdzone przez zeznania W. J. (2), O. S. i D. P.. Zeznania świadków Sąd uznał zatem za w pełni wiarygodne.

Nie budziło wątpliwości Sądu i to, że w trakcie rozmowy oskarżeni posłużyli się wypowiedzią o kolegach z Ł., że wszędzie znajdują urzędniczki i zrobią z nimi porządek i, że spotkają się w sądzie. To, że taka wypowiedź padła, również wynika

z zeznań W. J. (2), O. S. i D. P.. Powyższe znajduje uzupełnienie w wyjaśnieniach Z. B. (1), który przyznał, że odmówił wpuszczenia urzędniczek na teren swej posesji. Przyznał, że mogło dojść do sformułowania wypowiedzi o kolegach z Ł.. Nadto W. B. (2) zgodnie z zapisem rozmowy przyznał, że użył sformułowania, że zadzwoni po kolegów z Ł..

Brak grożenia pozbawieniem życia znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach obu oskarżonych. Również świadek W. J. (2) wskazała, że „wprost nie padło sformułowanie w stosunku do którejkolwiek z nas pozbawienia życia” (k. 236v), a O. S. wskazała, że „w trakcie tego zdarzenia któryś z panów nie wyraził takie sformułowanie, że pozbawi którąś z nas życia, że nas zabije, to nie padło” (k. 237v). Nadto brak takiej wypowiedzi wynika również z odtworzonego nagrania rozmowy przeprowadzonej z urzędniczkami krytycznego dnia.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oparł się nadto na dowodach w postaci opinii sądowo-lekarskich, opinii sądowo-psychiatrycznych, opinii prokuratorsko-psychologicznej, opinii z zakresu badań biologicznych

i daktyloskopijnych. Opinie sporządzone w niniejszej sprawie jako odpowiadające wymogom prawa, tj. jasne, pełne i niezawierające sprzeczności oraz oparte na specjalistycznej wiedzy stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy.

Nadto wszelkie czynności procesowe w sprawie podjęte były zgodnie z prawem, a z każdej z nich sporządzono stosowne protokoły, ich wyniki zaś nie budziły żadnych wątpliwości. Dokumenty zebrane w toku postępowania przygotowawczego i zawnioskowane przez prokuratora oraz ujawnione w toku rozprawy zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami i nie budzą wątpliwości Sądu co do ich autentyczności i wiarygodności. Mając powyższe na uwadze Sąd wysoko ocenił wartość dowodową przedłożonych w sprawie dokumentów.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Mając na uwadze powyższe rozważania, zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy oraz ustalony w oparciu o dowody, którym Sąd dał wiarę, stan faktyczny, nie ulega w ocenie Sądu wątpliwości, iż brak jest podstaw do zarzucenia oskarżonym czynu w postaci objętej aktem oskarżenia.

Ocena zachowania oskarżonych W. i Z. B. (1), w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, obligowała Sąd do rozważenia wystąpienia znamion ustawowych obrony koniecznej.

Rozważając kwestię działania oskarżonych w warunkach obrony koniecznej, należało w pierwszej kolejności ustalić, czy w istocie miał miejsce bezpośredni bezprawny zamach na dobro chronione prawem, który uprawniał oskarżonych do podjęcia działań obronnych.

Przepis art. 25 § 1 k.k. dopuszcza działanie w obronie koniecznej w celu odparcia zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, tak więc obrona konieczna nie doznaje ograniczeń w stosunku do prawnego rodzaju dóbr prawnych. Ochronie na gruncie cytowanego przepisu podlegają wszelkie dobra, w tym życie, zdrowie, bezpieczeństwo oraz mienie. Sprawca w ramach działań obronnych jest uprawniony do podjęcia działania nie tylko na korzyść swojego dobra, ale także na rzecz dóbr innych osób, stając tym samym w obronie porządku prawnego. W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż sposób zachowania K. P. (1)

i P. K., polegający na wtargnięciu w godzinach popołudniowych, gdy na dworze było już ciemno (do zdarzenia doszło wszak między godziną 16:30 a 17:00 pod koniec miesiąca listopada), na posesję braci B., uderzanie drewnianym kijem w drzwi wejściowe do mieszkania połączone z groźbami użycia przemocy wyczerpuje pojęcie bezprawnego i bezpośredniego zamachu na zdrowie i życie oskarżonych, którzy w obliczu zagrożenia podjęli jedyne możliwe w tych okolicznościach działanie będące bezspornie działaniem obronnym. O bezpośrednim ataku ze strony pokrzywdzonego i P. K. świadczą nie tylko wyjaśnienia Z. i W. B. (2), którzy zgodnie podali, iż zostali zaatakowani, ale również zeznania pokrzywdzonego K. P. (1), który przyznał że ostatnią rzeczą, którą pamięta z dnia zdarzenia, jest rozmowa z P. K. przy przewróconym prześle o tym, że trzeba oskarżonym zwrócić uwagę oraz zeznania P. K. złożone w toku postępowania przygotowawczego, w których wprost wskazał na to, że chcieli wraz z pokrzywdzonym zrobić z oskarżonymi „porządek”, dobijali się do ich drzwi, wypowiadali groźby. W niniejszej sprawie stopień niebezpieczeństwa zamachu przejawiający się w zachowaniu P. K.

i K. P. (1) musi zostać oceniony jako wysoki. Osoby te w godzinach popołudniowych weszły na posesję oskarżonych, znajdowały się pod znacznym wpływem alkoholu, byli agresywni, a P. K. był dodatkowo uzbrojony w drewniany kij od szczotki. Bezpośrednio po otwarciu drzwi przez Z. B. (1) został on wraz z bratem W. zaatakowany przez K. P. (1) i P. K.. Doszło do szarpaniny, w trakcie której oskarżony W. B. (2) był wyciągany na zewnątrz. Takie naganne zachowanie K. P. (1) i P. K. bez wątpienia uprawniało Z. B. (1) i W. B. (2) do podjęcia działań obronnych. Analiza zachowania pokrzywdzonego i P. K. nie pozostawia wątpliwości co do zamiaru i intencji, w jakich udali się oni do domu oskarżonych. To nie miała być pokojowa wizyta celem wyjaśnienia mających miejsce wcześniej incydentów i zwrócenia uwagi na przewrócone prześle ogrodzenia.

W ocenie Sądu działania podjęte przez Z. B. (1) i W. B. (2) zmierzające do odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobra chronione prawem podjęte zostały w ramach obrony koniecznej. Jednakże okoliczności niniejszej sprawy wskazują na to, że oskarżeni przekroczyli jej granice. Nie ulega wątpliwości, że obrona może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Należy też pamiętać, że zastosowana obrona z jednej strony - musi być skuteczna, a z drugiej - umiarkowana, nie wyrządzająca nadmiernej szkody, a więc i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu, które to niebezpieczeństwo z punktu widzenia zasady proporcjonalności, czyli współmierności obrony, musi też być oceniane jako wypadkowa wielu czynników, w tym jego intensywności, natężenia działań agresywnych i ich powtarzalności, okoliczności zajścia, a także właściwości i cech atakującego i napadniętego. Dopiero przy takiej kompleksowej ocenie niebezpieczeństwa zamachu można dokonywać oceny współmierności zastosowanego sposobu obrony.

Działając w obronie koniecznej, można poświęcić dobro napastnika o wartości wyższej niż wartość dobra chronionego. Ograniczenie dotyczy natomiast sposobu obrony. Otóż ma on być współmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem Sądu Najwyższego działającemu w obronie koniecznej wolno użyć takich środków, które są niezbędne do jego odparcia. Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony, a z okoliczności zajścia, zwłaszcza z przewagi po stronie atakujących i sposobu ich działania wynika, że zamach ten zagrażał życiu lub zdrowiu napadniętego (wyrok SN z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 198). Natomiast w innym miejscu Sąd Najwyższy stwierdził, że z możliwych przy zaatakowaniu środków i sposobów obrony pierwszeństwo mają środki najłagodniejsze spośród skutecznych. Dysproporcja więc użytych środków obrony do innych środków rokuszących skuteczność będzie przekroczeniem granic obrony koniecznej (wyrok SN z dnia 21 maja 1975 r., II KR 372/74, OSNPG 1975, nr 10, poz. 94). Stwierdzenie tej dysproporcji wymaga jednak uwzględnienia ekstremalnych warunków, w jakich przebiegają zazwyczaj procesy decyzyjne napadniętego. Wszak w momencie trwania bezprawnego ataku np. na jego życie lub zdrowie nie można stawiać przekraczających zdrowy rozsądek wymagań w zakresie doboru narzędzi służących do odparcia ataku. Racjonalność takich ocen musi ulec modyfikacjom wynikającym z kolei z uwzględnienia konkretnych warunków, w jakich atak ma miejsce. Sposób odpierania ataku jest bowiem zwykle zdeterminowany czasem i miejscem takiej akcji oraz jej intensywnością i gwałtownością ograniczającymi możliwość chłodnego rozumowania przy podejmowaniu decyzji co do sposobu obrony (wyrok SA „ w Warszawie z dnia 3 kwietnia 1997 r., II AKa 81/97, Apel.-W-wa 1997, nr 1, poz. 23).

Bez wątplenia okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia, a to agresywne działanie pokrzywdzonego wraz z inną osobą naruszające mir domowy spowodowało działanie obronne oskarżonych. Nie ma też żadnych podstaw do czynienia im zarzutu z tego powodu, że dla odparcia tego zamachu posłużyli się maczetą i nożem. Oskarżeni nie mieli obowiązku salwować się ucieczką i mieli prawo do podjęcia działań obronnych.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stopień znacznosci niebezpieczeństwa zamachu nie był jednak tak wysoki, jak twierdzi obrona, zważywszy na to, że pokrzywdzony i P. K. byli pod znacznym działaniem alkoholu i tym samym intensywność ich ataku z powodu upojenia alkoholowego była ograniczona. K. P. (1) nie użył żadnego narzędzia, które mógł bez żadnych przeszkód zabrać ze sobą udając się na posesję oskarżonych B. i gdyby rzeczywiście chciał wyrządzić zaatakowanym większą krzywdę niewątpliwie by to uczynił. Również narzędzie, którym w trakcie zdarzenia posługiwał się P. K. nie było szczególnie niebezpieczne. Poza tym było ono używane jedynie w początkowej fazie zdarzenia. Przedmiotowym kijem P. K. dobijał się do drzwi, a następnie zadał nim jedynie kilka nieczyniących oskarżonym większych szkód ciosów.

Nadto co istotne, to pokrzywdzony nie działał też jakoś szczególnie brutalnie, nie spowodował u Z. B. (1) i W. B. (2) żadnych istotnych obrażeń ciała. Wyciągając, jak określił to oskarżony, W. B. (2) z domu K. P. (1) używał jedynie rąk. Po przeniesieniu zaś zdarzenia z werandy domu oskarżonych na trawę P. K. wycofał się z udziału w zdarzeniu i nie brał w nim udziału, a tak

z jego zeznań, jak i wyjaśnień oskarżonych nie wynika, by w tej fazie zdarzenia K. P. (1) podejmował jakiegokolwiek dalsze czynności agresywne względem oskarżonych. U oskarżonych nie wystąpiły zatem żadne symptomy, które wskazywałyby na to, że ich życie a nie tylko zdrowie było zagrożone. Twierdzenia ich, że w trakcie zdarzenia napastnicy posługiwali się siekierą i widłami stanowią

w ocenie Sądu tylko i wyłącznie przyjętą linię obrony zmierzającą do wyłączenia odpowiedzialności karnej. Tak więc skoro stosowana przez pokrzywdzonego przemoc nie zagrażała życiu oskarżonych a bezpośrednie realne zagrożenie dla ich zdrowia nie było znaczne nie usprawiedliwiała to tak radykalnej i niebezpiecznej w skutkach reakcji.

Zauważyć też trzeba, że właściwości napastnika nie potęgowały niebezpieczeństwa zamachu zważywszy, że napastnikiem był sąsiad oskarżonych, którego znali. Wiedzieli przy tym, że mimo długoletniego konfliktu nie dochodziło nigdy do szczególnego nasilenia agresji z jego strony. Oczywiście w pierwszej fazie zdarzenia, zaraz po otworzeniu drzwi, oskarżeni nie wiedzieli, kto ich zaatakował. Przewaga napastników, w tym posługiwanie się przez jednego z nich jakimś narzędziem w okolicznościach niniejszej sprawy w pełni uzasadniało zachowanie oskarżonych, którzy sięgnęli po znajdujące się w pobliżu przedmioty (maczetę z szafki na buty i nóż z kieszeni spodni) i zaczęli nimi w obronie własnej zadawać ciosy.

Tak zastosowany (współmierny) sposób obrony okazał się na tyle skuteczny, że pokrzywdzony wraz z P. K. zaczęli wycofywać się z ganku, a P. K. całkowicie wycofał się z udziału w zdarzeniu, natomiast po przeniesieniu miejsca zdarzenia, kiedy to oskarżeni musieli zdawać sobie sprawę z tego, że ataku na nich dokonał K. P. (1) i wiedząc o tym, że drugi z napastników nie bierze udziału w zdarzeniu, nadal zadawali oni ciosy niebezpiecznymi narzędziami nie zaprzestając obrony i w żaden sposób nie dostosowując jej do istniejącego zagrożenia. W tej sytuacji oskarżeni, mając przewagę liczebną nad nieuzbrojonym pokrzywdzonym, mogli w inny sposób mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego odeprzeć zamach, użyć mniej drastycznego z dostępnych im

i skutecznych środków i sposobów obrony, to zastosowany przez nich sposób obrony nie spełniał kryteriów umiarkowania i jako zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa skierowanego zamachu został przez Sąd uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej, w rozumieniu art. 25 § 2 k.k.

Przekroczenie obrony koniecznej musi też być zawinione, a więc sprawca musi mieć świadomość i co najmniej godzić się na to, że używa nadmiernego środka obrony dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro społeczne lub jakiegokolwiek dobro jednostki albo że jego działanie jest niewspółmierne w stosunku do napadu (wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1972 r., II KR 109/72 OSNKW 1973/2-3/29). Jest rzeczą oczywistą, że oskarżeni z istnienia tych okoliczności zdawali sobie sprawę. W świetle odtworzonych faktów i zaprezentowanych ocen Sąd doszedł do przekonania, że tak Z., jak i W. B. (2) mieli pełną świadomość tego, że w rozumieniu powszechnym przekroczyli granice dopuszczalnej obrony. Bez wątplenia widzieli oni, że K. P. (1) wskutek zadawanych ciosów zaprzestaje ataku, P. K. zaś w tym czasie stojąc

w pewnym oddaleniu wzywał oskarżonych do zaprzestania zadawania ciosów. Oskarżeni swoją świadomością, jak i wolą obejmowali naruszenie zdrowia K. P. (1) przewidując, iż odparcie zamachu następuje w sposób niewspółmierny do jego niebezpieczeństwa i na to się godzili. Dopiero w chwili upadku K. P. (1) zaprzestali oni zadawania dalszych ciosów i wycofali się do domu. O powyższym świadczy również zachowanie oskarżonych w toku postępowania, gdzie zmierzając do usprawiedliwienia swego działania wskazywali na to, że w toku całego zajścia atakujący posługiwali się niebezpiecznymi przedmiotami.

Reasumując należy uznać, że oskarżeni naruszyli dobro napastnika K. P. (1) w stopniu większym niż było to rzeczywiście konieczne, tym samym przekroczyli granice obrony koniecznej, a ich zachowanie miało postać ekscesu intensywnego, stało się więc czynem bezprawnym, rodzącym po stronie oskarżonych odpowiedzialność karną.

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że w wyniku tak podjętej obrony K. P. (1) zostały zadane ciosy maczetą i nożem, w wyniku których pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń. Wbrew twierdzeniom oskarżyciela publicznego zachowanie oskarżonych nie wyczerpało jednak znamion usiłowania zbrodni zabójstwa. Sąd doszedł do przekonania, że Z. B. (1) i W. B. (2) swoim działaniem nie zmierzali do pozbawienia życia K. P. (1), lecz zmierzali do spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, który to skutek w ocenie Sądu Okręgowego obejmowali zamiarem ewentualnym. Oskarżeni chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonego, zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny, obejmowali skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zamiar, chociaż istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, który podlega takim samym regułom dowodowym jak okoliczności o charakterze przedmiotowym. Jeżeli więc sprawca nie wyraził swego zamiaru wprost wnioskuje się o nim z okoliczności całego zdarzenia.

Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie powoduje, iż działanie W. i Z. B. (1) nie wypełniło znamion usiłowania zbrodni z art. 148 § 1 k.k., lecz występkę z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Różnica między przestępstwem zabójstwa, a przestępstwami stypizowanymi w art. 156 k.k. tkwi bowiem w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 k.k., stanowiącego występek, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, czy sprawca dopuścił się zabójstwa, czy też swym zamiarem obejmował jedynie skutki opisane w art. 156 k.k., może mieć tło i powody zajścia, pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego, rozmiary użytego narzędzia i siła z jaką zadano cios, rodzaj doznanych obrażeń ciała, osobowość i charakter sprawcy, jego dotychczasowy tryb życia oraz zachowanie się przed i po dokonaniu czynu (wyrok SN z dnia 31.VIII.1973 r., III KR 199/73, OSNKW 1974, z. 2, poz. 25; z dnia 9.V.1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 137; z dnia 6.VI.1974 r., II KR 339/73, OSNKW 1974, z. 10, poz. 184, s. 33; z dnia 28.VI.1977, VI KR 14/77, OSNGP 1978, nr 1, poz. 1 s. 3; z dnia 14.IV.1977 r., III KR 62/77, OSNGP 1977, nr 10, poz. 81, s. 9; z dnia 3.X.1981r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5 poz. 63; z dnia 29.VIII.1983 r., II KR 177/83, OSNGP 1984, poz. 23, s. 4; z dnia 26.II.1987 r., I KR 24/87, OSNGP 1987, nr 10, poz. 118; z dnia 21.I.1985r., I KR 320/84, OSNPG 1986 nr 2 poz. 17).

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, że oskarżony W. B. (2) zadawał ciosy przy użyciu noża o długości ostrza 10 cm, zaś Z. B. (1) maczety ze stalowym ostrzem o długości około 18 cm, a ciosy zadawane pokrzywdzonemu kierowane były w okolice ud, głowy, klatki piersiowej i brzucha. Jednakże samo użycie niebezpiecznego narzędzia, jakim bez wątpienia jest nóż

i maczeta, jest niewystarczające dla przypisania sprawcy zamiaru zabójstwa. Jak wskazuje praktyka sądowa zadanie ciosu nożem nie musi prowadzić do skutków najpoważniejszych i dowodzić zamiaru zabójstwa. Wniosek taki nie może wręcz opierać się jedynie na samym fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia oraz sposobie działania polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała pokrzywdzonego, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cech osobowości sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1985r., I KR 320/84, OSNPG 1986/2/17). W realiach niniejszej sprawy charakter i lokalizacja zadanych ciosów potwierdzają wyjaśnienia oskarżonych, że nie kierowali szczególnej uwagi na miejsce zadawanych ciosów. Jak wskazywali wymachiwali oni narzędziami, którymi się posługiwali, nie celowali w ważne dla życia organy. Potwierdził to pośrednio świadek P. Ś. wskazując, że rany K. P. (1) nie były penetrujące, a żadna z nich bezpośrednio nie mogła zagrozić życiu pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu także stosunek oskarżonych do pokrzywdzonego, tło zdarzenia, jego powody i pobudki działania sprawców przemawiają za przyjęciem, że W. B. (2) i Z. B. (1) nie można przypisać zamiaru pozbawienia życia K. P. (1), nawet z zamiarem ewentualnym. Oskarżeni

z pokrzywdzonym pozostawali w konflikcie. Na jego tle dochodziło do wzajemnych pretensji i sprzeczek. Niejednokrotnie strony używały względem siebie przemocy. Jej nasilenie nigdy nie było jednak znaczne. Również w

dniu zdarzenia doszło do takiego zajścia, stroną agresywną był jednak pokrzywdzony. To on naruszył mir domowy oskarżonych wywołując u nich zagrożenie o własne mienie, życie i zdrowie. Powyższe okoliczności nie pozwalają zdaniem Sądu na jednoznaczne wskazanie, iż oskarżeni działali z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Motywem działania oskarżonych była obrona przed napaścią ze strony P. K.

i K. P. (1). To ich działanie, w stanie upojenia alkoholowego, było asumptem do podjęcia czynności przez oskarżonych, którzy najścia w domu przez pokrzywdzonego ani nie przewidywali, ani też nie przygotowywali się do niego w żaden sposób.

Kolejnym elementem, który wskazuje na brak po stronie oskarżonych zamiaru zabójstwa, jest ich poziom umysłowy, dotychczasowy tryb życia i zachowanie po dokonaniu czynu zabronionego. Jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznych tak Z. B. (1), jak i jego brat W. B. (2) cierpią na organiczne zaburzenia osobowości, co przy pierwotnie obniżonym poziomie funkcjonowania intelektualnego skutkuje przewagą sfery emocjonalno-popędowej nad intelektem, ze skłonnością do zalegania emocji, z obniżeniem krytycyzmu, kontroli i przewidywania skutków swojego postępowania oraz do kierowania się motywacją doraźną. Co istotne towarzyszy temu obniżony krytycyzm własnych zachowań, w tym zdolność przewidywania skutków własnego postępowania. Dotychczasowy tryb życia oskarżonych również nie daje podstaw do przypisania im zamiaru zabójstwa. Oskarżeni nie przejawiali nigdy szczególnie silnej agresji względem pokrzywdzonego. Dochodziło między nimi do kłótni, jednakże zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że nigdy nie miało przy tym miejsca użycie większej przemocy. Co prawda oskarżeni dopuszczali się słownych zniewag i kierowali w stosunku do pokrzywdzonego i jego rodziny wyzwiska. Niejednokrotnie naruszali ich nietykalność cielesną, używając gazu łzawiącego. Nigdy jednak przemoc ta nie miała takiego nasilenia, by wywołać istotne dolegliwości dla rodziny P..

Wskazać w tym miejscu należy, iż zachowanie oskarżonych po dokonaniu czynu zabronionego również nie wskazuje na istnienie po ich stronie zamiaru zabójstwa. Nie może budzić wątpliwości prezentowany w orzecznictwie pogląd, iż pozostawienie ciężko pobitej lub zranionej ofiary bez próby udzielenia jej pomocy może być elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego (wyrok SN z dnia 18.11.1980r., sygn. akt III KR 351/80, OSNKW 1981/6/31). Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają na wysnucie takich wniosków. Podkreślenia wymaga bowiem, iż Z. B. (1) po ucieczce do domu bez żadnej zwłoki zawiadomił o zdarzeniu policję i pogotowie. Zrobił to szybciej niż będący świadkiem zdarzenia P. K.. Z zapisu rozmowy telefonicznej wynika przy tym, że intencją zawiadomienia jednostek ratownictwa medycznego nie były rany i obrażenia doznane przez oskarżonych, na co wskazywali oni w swoich wyjaśnieniach, lecz stan zdrowia K. P. (1). Jednoznacznie świadczy o tym wypowiedź „proszę szybko przyjechać bo ja nie wiem co z nim (K. P. (1)) się stało”. Zatem i to zachowanie oskarżonego świadczy o braku zamiaru zabójstwa K. P. (1) nawet z zamiarem cum dolo ewentuali.

Kierując się przedstawionymi argumentami Sąd uznał, iż oskarżeni, działając nagle oraz bez zastanowienia i kierując się emocjami, nie zdążyli uświadomić sobie możliwości skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, jako ewentualnej konsekwencji zranienia go, a zatem oskarżony Z. B. (1) i W. B. (2) nie godzili się na taki skutek. Zebrane w sprawie dowody i ustalenia pozwalają natomiast przypisać im czyn polegający na działaniu z zamiarem ewentualnym spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Bracia Z. i W. B. (2) chcieli bowiem zranić pokrzywdzonego. Jako przedmiot czynności wykonawczej wybrali oni nóż i maczetę. Przedmioty te stanowiły przedmioty niebezpieczne, którym oskarżeni mogli z łatwością doprowadzić do powstania skutków opisanych w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Oskarżeni zadali K. P. (1) wiele ciosów w okolice głowy, ud, klatki piersiowej i brzucha. Godzili się oni zatem z tym, iż ich działanie może spowodować u K. P. (1) chorobę realnie zagrażającą jego życiu, taki skutek nieuchronnie łączy się z czynem, jaki zamierzali wykonać oskarżeni i nie może być wątpliwości, że w tych granicach można w sposób pewny ustalić ich zamiar ewentualny i winę.

W konsekwencji Sąd dokonał zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonym czynu przyjmując, iż wyczerpuje on znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Działanie w warunkach przekroczenia obrony koniecznej powodowało, iż pełny obraz czynu oddaje kwalifikacja art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.

Sąd nie znalazł przy tym podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie zaistniały okoliczności, o jakich mowa w art. 25 § 3 k.k. Przesłankami uchylania karalności na podstawie tego przepisu są: strach lub wzburzenie u odpierającego zamach, okoliczności usprawiedliwiające, np. zaskoczenie, atak w nocy, niewiedza co do liczby napastników lub narzędzi przez nich używanych, obawa o życie, stwierdzenie, iż stan ten, tj. strachu lub wzburzenia był przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej. Dopiero kumulatywne wystąpienie wszystkich powyższych przesłanek prowadzi do zastosowania art. 25 § 3 k.k. Nie może przy tym budzić wątpliwości to, że każdy bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro prawem chronione i konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu wywołuje u atakowanego wzburzenie i zdenerwowanie. Trudno sobie wyobrazić, by taki zamach nie wywołał uczucia strachu lub wzburzenia. Nie oznacza to jednak, iż w każdym wypadku spełnione są przesłanki art. 25 § 3 k.k.

O ile atak K. P. (1) i P. K. mógł wywołać u oskarżonych strach o własne zdrowie, o tyle nie sposób uznać, iż okoliczności tego zamachu, jego dynamika i przebieg, oceniane obiektywnie, wywołały strach lub wzburzenie o takim nasileniu, że to właśnie one skutkowały przekroczeniem przez oskarżonych granic obrony koniecznej. Oskarżeni w drugiej fazie zdarzenia, już po rozpoczęciu obrony uzyskali przewagę i z pewnością zorientowali się, że atakującym jest ich sąsiad K. P. (1). Co więcej uzyskali oni w tym czasie przewagę liczebną nad atakującymi. Przebieg i dynamika zdarzenia dała im zatem możliwość zorientowania się w zaistniałej sytuacji. Nie nastąpiły zaś w niniejszej sprawie tak ekstremalne warunki, w których oskarżeni mogli zostać opanowani przez obezwładniający strach, czy takie wzburzenie, które zbliżałoby ich stan psychiczny i emocjonalny do tego określonego w art. 148 § 4 k.k.

Towarzyszenie takich emocji działaniu oskarżonych nie wynika przy tym z wyjaśnień oskarżonych. Co prawda Z. B. (1) w swoich wyjaśnieniach podawał: „byłem przestraszony” (k. 153), „ja się bałem” (k. 153v), „to było stukanie nie wiadomo czym i się w jakimś stopniu przestraszyłem” (k. 155v), „ja się przestraszyłem bo brata wyciągał” (k. 156). Sposób relacji zdarzenia przez oskarżonego, sposób jego zachowania w bezpośrednim kontakcie z Sądem i treść jego oświadczeń nie wskazują jednak w żadnym wypadku na to, by wzburzenie lub strach był *spiritus movens* jego działania. Wręcz przeciwnie jego wyjaśnienia wskazują na to, że emocje te w chwili zdarzenia choć występowały, to nie przekroczyły normalnego w danych okolicznościach stopnia. Brak silnego wzburzenia lub strachu nie wynika również z wyjaśnień W. B. (2). Oskarżony ten w żadnym fragmencie wyjaśnień nie wskazywał na to, by towarzyszyły mu takie emocje i by to one były przyczyną jego działania. Wręcz przeciwnie z takich stwierdzeń oskarżonego, jak „powiedziałem: wypierdalajcie stąd” (k. 157), „wiedziałem że muszę się bronić” i „tylko w tym stresie człowiek się broni” wynika, że nie towarzyszyły mu przedmiotowe emocje.

Warto w tym miejscu odwołać się również do wzorca przeciętnego obywatela (wyrok SN z dnia 5 listopada 2002r., II KKN 50/01, Lex 75457), który nie zareagowałby w taki sposób jak oskarżeni będąc na ich miejscu. Wiedząc, że napastnikiem (jedynym który pozostał uczestnikiem zdarzenia po wycofaniu się P. K.) jest zanany im K. P. (1), który choć pozostawał w konflikcie

z oskarżonymi to nigdy nie wyrządził im poważnej dolegliwości, przeciętny człowiek poprzestałby na przegonieniu napastnika, ewentualnie użyłby noża i maczety jako straszaka, gdyż używanie tych przedmiotów w bezpośrednim starciu zawsze niesie ryzyko daleko idących skutków. Oskarżeni przecież, po odparciu w sposób naturalny pierwszego, najbardziej zaskakującego i niebezpiecznego z tego względu zamachu, mogli wyjętymi przedmiotami postraszyć, próbując powstrzymać napastników, a właściwie pozostającego już jednego napastnika, pokazując je lub ostrzegając przed ich użyciem, a nie nadal zadawać nimi w sposób ciągły i niesygnalizowany ciosy K. P. (1).

Również przesłanki natury subiektywnej, a to właściwości psychiczne W. i Z. B. (1) nie przemawiają za uznaniem ich działania za podjęte w warunkach art. 25 § 3 k.k. Dla ustalenia stanu emocjonalnego oskarżonych posiłkowo wskazać należy na wnioski opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli

w odniesieniu do obu oskarżonych wskazali, że w zdarzeniu decydował szereg negatywnych emocji jak złość i gniew. Nie można wykluczyć, że strach wśród tych emocji również się znajdował. Biegłe nie były jednak w stanie wskazać, w jakiej części emocje oskarżonych wynikały z ewentualnego strachu, a w jakiej ze złości

i gniewu (k. 235). Jak już jednak wskazano każdy bezprawny zamach i konieczność obrony wywołuje pewien rodzaj wzburzenia i strachu. Z opinii biegłych wynika zaś, że stopień strachu i ewentualnego wzburzenia mieściły się w granicach normalnego funkcjonowania i nie osiągnęły stopnia chorobowego, który determinowałby zachowanie oskarżonych. Wśród emocji oskarżonych z całą pewnością znalazły się naturalne elementy strachu, lecz to uczucie nie było determinantem zachowania W. i Z. B. (1).

Z powyższych względów Sąd uznał, że przekroczenie granic obrony koniecznej przez Z. i W. B. (2) nie nastąpiło w okolicznościach o jakich mowa w art. 25 § 3 k.k.

Uznając, iż każdy z oskarżonych dopuścił się czynu wyczerpującego znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. dodatkowo z uwagi na fakt, iż oskarżeni W. B. (2) i Z. B. (1) mieli tempore criminis ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i pokierowania swym postępowaniem, Sąd uznał, iż czyn oskarżonych wyczerpał znamiona występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.

Sąd wymierzając oskarżonym kary rozważył całokształt okoliczności dotyczących ich osób. Nie bez znaczenia jest tutaj postać zamiaru sprawcy – działali oni bowiem z zamiarem ewentualnym, który stanowi o mniejszym stopniu winy niż w przypadku zamiaru bezpośredniego. Postać zamiaru oskarżonego wyznacza stopień jego winy, zawsze niższy w przypadku zamiaru ewentualnego niż w przypadku przestępczych działań podjętych z zamiarem bezpośrednim. Z kolei stopień winy limituje wymiar kary zgodnie z treścią art. 53 § 1 kk.

Na wymiar kary wpływ miało również to, iż czyn oskarżonych został dokonany w warunkach ograniczonej poczytalności opisanej w art. 31 § 2 k.k. Ograniczenie rozpoznania znaczenia czynu wpływa bowiem tylko na stopień winy nie zaś na jej rodzaj. Ustalenie tego ograniczenia oznacza, że na skutek którejś z przesłanek ograniczenia poczytalności sprawca nie pojmuje w należyтым stopniu znaczenia swego czynu, lecz jedynie w sensie aksologicznym, to jest tego, że czyn stanowi naruszenie porządku etycznego i prawnego. Ograniczona w stopniu znacznym poczytalność sprawcy stanowi zatem istotną okoliczność łagodzącą.

Sąd wziął również pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonych W. i Z. B. (1), którzy swe przestępcze działanie skierowali przeciw jednemu z najważniejszych dóbr chronionych prawem, jakim jest zdrowie i życie ludzkie. W wyniku działania oskarżonych pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń skutkujących koniecznością długotrwałej rekonwalescencji. Stopień społecznej szkodliwości czynu wyznaczają jednak również sposób i okoliczności popełnienia czynu. Te zaś w niniejszej sprawie przemawiają na korzyść oskarżonych. Do zdarzenia doszło w głównej mierze z uwagi na działanie pokrzywdzonego, który w stanie nietrzeźwości naruszył mir domowy oskarżonych i groził im użyciem przemocy. Działanie oskarżonych zostało podjęte w ramach obrony koniecznej, której granice oskarżeni przekroczyli. Ta okoliczność stanowi istotną okoliczność łagodzącą, która wpłynąć musiała zarówno na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak i wymiar kary. Co prawda, Sąd nie uznał za zasadne skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienie od wymierzenia kary, co chociaż teoretycznie możliwe, to jednak w realiach niniejszej sprawy stanowiłoby zbyt łagodne potraktowanie oskarżonych. Przy ustalaniu bowiem w warunkach art. 25 § 2 k.k. zasadności zastosowania dobrodziejstwa związanego z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, należy brać pod uwagę skutek, jaki został spowodowany zachowaniem oskarżonego działającego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, a także jak dalece nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej.

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary pozostawało również zachowanie oskarżonych po popełnieniu czynu zabronionego, a w szczególności to, że Z. B. (1) niezwłocznie po zdarzeniu wezwał pomoc medyczną i zawiadomił o zdarzeniu organy policji.

Okolicznościami obciążającymi, uwzględnionymi przez Sąd przy wymiarze kary, były negatywne opinie środowiskowe oskarżonych, postrzeganych jako osoby konfliktowe oraz uprzednia karalność oskarżonego Z. B. (1).

Z tych też względów Sąd orzekł wobec oskarżonych Z. B. (1)

i W. B. (2) kary pozbawienia wolności w wymiarze po roku i 6 miesięcy.

W ocenie Sądu tak wymierzona kara jest współmierna do stopnia winy oraz do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej.

Obowiązek naprawienia szkody, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. może dotyczyć zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej, przy czym podstawę naprawienia szkody niemajątkowej w formie zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę określają przepisy art. 444, 445 i 448 k.c. (Z. G., Obowiązek naprawienia szkody w prawie karnym, W. 1999, s. 44 i n.). Wprawdzie określony w art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym, jednakże przy jego orzekaniu należy kierować się zasadami prawa cywilnego dotyczącymi ustalenia wielkości szkody majątkowej lub doznanej krzywdy (szkoda niemajątkowa), biorąc także pod uwagę stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do jej powstania. Można uwzględniać tylko te składniki lub elementy szkody, które wynikły bezpośrednio

z zachowania się sprawcy lub ze skutków tego zachowania się (wyrok SN z dnia 10 maja 1994 r., WR 75/94, OSNKW 1994, nr 7-8, poz. 46). Zgodzić się należy z Sądem Najwyższym, iż obowiązek naprawienia szkody ma charakter złożony, albowiem

z uwagi na jego kompensacyjną rolę powoduje daleko idące zbliżenie prawa karnego do prawa cywilnego. Oznacza to bowiem z jednej strony konieczność uwzględnienia norm prawa określających zasady kompensacji (np. art. 415 k.c.), a z drugiej strony, z uwagi na karnoprawny obowiązek naprawienia szkody należy pamiętać, że poza funkcją kompensacyjną, pełni on przede wszystkim funkcję penalną. Jest on bowiem jednym z środków karnych, orzeczonym jako konsekwencja popełnionego przestępstwa, do którego odnoszą się odpowiednio dyrektywy wymiaru kary (art. 56 w zw. z art. 53 k.k.).

Powyższe rozważania dotyczą również zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową. Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem Sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi ono przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę), a zatem powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą

w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych

z zaistnieniem wypadku, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia. Wśród innych okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia jest między innymi wymóg ustalenia go w rozsądnych granicach adekwatnych do aktualnych stosunków majątkowych, bo jak wspomniano jego celem jest pokrycie szkody majątkowej, a nie wzbogacenie poszkodowanego; kwota zadośćuczynienia winna przy tym odpowiadać aktualnym warunkom życiowym

i przeciętnej stopie życiowej społeczności. Przy ustalaniu zadośćuczynienia trzeba również uwzględniać: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar krzywdy, stopień winy sprawcy, przyczynienia się pokrzywdzonego do szkody, wiek pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 września 2012 r., I ACa 349/12, LEX nr 1220406; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r.,

I ACa 228/12, LEX nr 1171316).

Nie może budzić żadnych wątpliwości, że wskutek zdarzenia z dnia 21 listopada 2014r. K. P. (1) doznał wielu obrażeń. Konieczność leczenia połączona z zabiegiem operacyjnym bez wątpienia spowodowała u pokrzywdzonego niedogodności, cierpienie i ból. Co więcej jak wynika z jego zeznań, potwierdzonych zeznaniami K. P. (2), do chwili obecnej odczuwa on skutki zdarzenia. Bóle głowy, osłabienie i inne dolegliwości utrzymują się u niego do chwili obecnej. Niemniej art. 362 k.c. stanowiący podstawę ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody znajduje przy miarkowaniu odszkodowania i zadośćuczynienia pełne zastosowanie. Sąd karny orzekając o obowiązku naprawienia szkody, w przypadku ustalenia przyczynienia się poszkodowanego (pokrzywdzonego przestępstwem) do powstania lub zwiększenia rozmiarów szkody, winien zatem tę okoliczność wszechstronnie rozważyć i mając na uwadze ten fakt oraz okoliczności, jakie zawsze należy ważyć przy orzekaniu tego środka karnego, wraz z celami, jakim on służy, zdecydować *in concreto*, czy nałożyć na skazanego obowiązek naprawienia szkody w całości, czy też tylko w części (patrz postanowienie SN z dnia 11 maja 2012 r., IV k. k. 365/11, Biul. PK 2012/8/20-21). Okoliczności niniejszej sprawy wskazują zaś bezsprzecznie na to, że K. P. (1) w stopniu znacznym przyczynił się do zdarzenia. To on naszedł wraz z P. K. oskarżonych. To jego agresywne zachowanie wywołało konieczność podjęcia przez oskarżonych obrony, której granice przekroczyli. Okoliczności te, w połączeniu z działaniem oskarżonych w warunkach ograniczonej poczytalności, powodują, że za odpowiedni do stopnia przyczynienia pokrzywdzonego oraz spełniający cele o jakich mowa w art. 53 k.k. należało uznać obowiązek zadośćuczynienia za doznaną przez K. P. (1) krzywdę w wysokości po 300 złotych od każdego z oskarżonych.

Przechodząc do rozważań odnośnie drugiego z czynów zarzuconych oskarżonym zacząć należy od tego, że zgodnie z art. 191 § 1 k.k. karze podlega ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Zgromadzony materiał dowodowy w żadnym wypadku nie wskazuje na to, by wobec pracowników Urzędu Gminy w K.: W. J. (1), O. S. i D. P. oskarżeni stosowali jakąkolwiek przemoc. Poza przemocą wobec osoby sposobem zmuszania innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia może być również groźba bezprawna. Groźbą bezprawną jest zaś zgodnie z art. 115 § 12 k.k. groźbą, o której mowa w art. 190 k.k. tj. groźba popełnienia przestępstwa na szkodę innej osoby lub szkodę osoby najbliższej wzbudzająca uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona oraz groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej.

W realiach niniejszej sprawy Z. i W. B. (2) mieli zdaniem oskarżyciela publicznego użyć groźby bezprawnej pozbawienia życia. Z całą pewnością zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na wierne odtworzenie przebiegu rozmowy, jaka toczyła się między pokrzywdzonymi a oskarżonymi w dniu 2 października 2014r. Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że w trakcie zdarzenia żaden z oskarżonych nie wypowiedział wprost gróźb pozbawienia życia. Wskazuje na to zarówno protokół oględzin płyty CD oraz wyjaśnienia oskarżonych i zeznania pokrzywdzonych pracowników Urzędu Gminy. Groźba karalna może jednak zostać wysłowiona w inny, bardziej zawołowany sposób, jak również może w określonych okolicznościach przybrać postać pozawerbalną np. określonego gestu. Jak wskazały pokrzywdzone oskarżeni mieli grozić im poprzez stwierdzenie, że przyjadą ich koledzy z Ł., znajdą urzędniczki i się nimi zajmą. Jednocześnie jak wskazały pokrzywdzone groźba ta wzbudziła w nich obawę spełnienia.

Subiektywny odbiór ma dla zaistnienia przestępstwa z art. 191 k.k. i art. 190 k.k. znaczenie zasadnicze, jednak niewystarczające. Obawa ta musi być ponadto uzasadniona, a więc do jej oceny niezbędny będzie czynnik obiektywny. Obawę uznać można za uzasadnioną, jeśli przeciętny człowiek o podobnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w analogicznych warunkach, według wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę.

Obiektywna ocena całego zdarzenia powoduje zaś, że subiektywne odczucie pokrzywdzonych uznać należało za nieusprawiedliwione. Pokrzywdzone wiedziały do jakich osób udają się celem wykonania czynności służbowych. Wiedziały o tym, że są to osoby o niskim poziomie intelektualnym, które cechuje agresja słowna, roszczeniowość i niechęć do Urzędu Gminy w K., której działaniem oskarżeni czuli się pokrzywdzeni. Przewidując mogące pojawić

się problemy pokrzywdzone, będące osobami wykształconymi i doświadczonymi w tego typu działaniach, czynność postanowiły wykonać w trzy osoby, zabierając ze sobą dyktafon dla utrwalenia zdarzenia. Obrazuje to w pewnym stopniu nastawienie do oskarżonych, z jakim pracownice udały się na posesje oskarżonych. Porównanie poziomu intelektualnego pokrzywdzonych z poziomem oskarżonych wskazuje na to, że pracownice urzędu winny spodziewać się problemów w trakcie wykonywania czynności służbowych, a wypowiedzi i zachowania oskarżonych nie brać dosłownie. Szczególnie, gdy w trakcie zdarzenia żaden z oskarżonych nie wypowiedział wprost gróźb pozbawienia życia. Co więcej późniejsza wypowiedź Z. B. (1) „spotkamy się w sądzie” wskazuje na to, że wcześniejsza wypowiedź nie mogła być odbierana dosłownie. W takich okolicznościach grożący nie kończyłby bowiem rozmowy w taki sposób.

Reasumując przebieg zdarzenia i treść całej rozmowy nie wskazuje na to, że groźba obiektywnie była uzasadniona, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonych od popełnienia zarzucanego czynu, co łączyło się z obciążeniem kosztami Skarbu Państwa w tym zakresie.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet kar pozbawienia wolności wymierzonych za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 listopada 2014r. do 18 grudnia 2015r.

Na mocy art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr Drz 150/214 pod poz. 20, 22 i 23. Nadto na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd nakazał zwrócić W. B. (2) dowody z wykazu Drz 150/214 poz. 1, 3-8, zaś Z. B. (1) z tegoż wykazu poz. 9-13, 15-16, 21, 24-26 z uwagi na to, iż wobec zakończenia postępowania dowody te stały się zbędne dla postępowania.

Mając na względzie skazanie oskarżonych w odniesieniu do czynu z dnia 21 listopada 2014r. oraz udział w sprawie w tym zakresie oskarżyciela posiłkowego, Sąd w oparciu o art. 627 k.p.k. zasądził na rzecz K. P. (1) od Skarbu Państwa kwotę 2820 zł tytułem wydatków, jakie poniósł on w niniejszej sprawie.

Z uwagi na udział w sprawie obrońcy wyznaczonego dla oskarżonego W. B. (2) z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa w oparciu o art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze, na rzecz adwokat B. G. koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w kwocie 2361,60 zł brutto.

Orzekając o kosztach i opłacie Sąd wziął pod uwagę możliwości finansowe oskarżonych oraz to, że zasądzenie od nich kosztów procesu oraz wymierzanie opłaty byłoby w tym przypadku niecelowe z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy. U podstaw takiego orzeczenia legły więc przepisy art. 624 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t. jedn. Dz.U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223 ze zm.).

SSO Lidia Hojeńska SSA w SO Wiesław Rodziewicz